

Nie tylko Zielony, ale też Niebieski Ład

19 lipca 2024

Europejski Komitet Regionów wezwał niedawno tworzącą się nową Komisję Europejską do prac nad Europejską Strategią Wodną i powołania komisarza odpowiedzialnego za zasoby wodne w UE. Impulsem do planowania zmian w tym obszarze ma być Blue Deal, czyli Niebieski Ład – inicjatywa stworzona w ubiegłym roku na wzór Zielonego Ładu. Przyspieszenie działań na rzecz ochrony zasobów wodnych to zdaniem ekspertów konieczność w obliczu coraz częstszych i poważniejszych susz, powodzi i problemów z dostępem do wody pitnej. Niebieski Ład ma być istotnym elementem dostosowywania się do zmian klimatu.

„Blue Deal jest nową inicjatywą utworzoną przez Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny na początku 2023 roku, która jest wezwaniem do podjęcia działań przez Komisję Europejską oraz Parlament Europejski dotyczący ochrony zasobów wodnych. Do tej pory polityka Unii Europejskiej w zakresie wody ograniczała się do wybranych zagadnień, takich jak monitoring jakości wody, tymczasem w ostatnich latach narastają problemy z dostępem do wody pitnej, zarówno dla obywateli, jak i dla przedsiębiorców, i w związku z tym konieczne jest podjęcie znacznie szerszego pakietu działań” – mówi agencji informacyjnej Newseria Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich, która odpowiadała za polskie propozycje do zapisów Blue Deal.

Jak niedawno wskazywał Jan Bondaruk, dyrektor Głównego Instytutu Górnictwa – Państwowego Instytutu Badawczego (GIG PIB), obieg wody w środowisku jest zakłócany przez zmiany klimatyczne. Wśród zagrożeń dla zasobów wód wymienia się m.in. niezrównoważone nawyki konsumpcyjne oraz fałszywe poczucie bezpieczeństwa obserwowane głównie w regionach mocno uprzemysłowionych. Tymczasem – jak wskazują eksperci z GIG-PIB

– co najmniej 11 proc. mieszkańców UE i 17 proc. jej terytorium jest dotkniętych niedoborem wody. Od 1980 roku susze występują coraz częściej, generując koszt sięgający 100 mld euro w ciągu ostatnich trzech dekad. Prognozy są jeszcze bardziej niepokojące. Europejska Agencja Środowiska (EEA) szacuje, że w południowej oraz południowo zachodniej części Europy wzrost temperatury o 3 st. Celsjusza może zmniejszyć przepływ rzek w okresie letnim nawet o 40 proc. To uderza nie tylko w mieszkańców, ale także może pogrążyć rolnictwo, co oznacza zagrożenie dla bezpieczeństwa żywnościowego, a także wiele gałęzi przemysłu.

„Konieczne jest sprostanie ogromnym wyzwaniom inwestycyjnym związanym z adaptacją do zmian klimatycznych. Jak wynika z szacunków Banku Światowego, 50 proc. wydatków z tym związanych to są właśnie wydatki związane z gospodarką wodną. Zmieniają się schematy związane np. z częstością i intensywnością opadów deszczu, w związku z tym konieczne jest zwiększenie zdolności w zakresie retencjonowania wody, tak aby można było wykorzystywać te zasoby wtedy, kiedy mamy do czynienia z przedłużonym okresem suszy” – tłumaczy główny ekonomista FPP.

Blue Deal obejmuje wiele zagadnień związanych z gospodarowaniem zasobami wodnymi. Wśród nich są: dbanie o powszechny dostęp do wody pitnej i efektywne zużywanie wody, walka z ubóstwem wodnym, inwestycje w infrastrukturę wodną i sieć dystrybucyjną, zajęcie się wodochłonnymi gałęziami przemysłu oraz wodooszczędnymi technologiami.

„Realizacja strategii Blue Deal wiąże się z koniecznością poniesienia nakładów inwestycyjnych w łącznej kwocie ok. 390 mld euro, co jest ogromnym wyzwaniem. To oczywiście musi być rozłożone na lata, prawdopodobnie są to środki do wydania w perspektywie finansowej Unii Europejskiej na lata 2028–2035” – zauważa ekonomista.

Mobilizacja tak dużych środków finansowych nie jest możliwa wyłącznie z wykorzystaniem funduszy ze wspólnotowego budżetu

czy budżetów poszczególnych państw członkowskich.

„Konieczna jest również mobilizacja kapitału prywatnego za pomocą instrumentów takich jak niebieskie obligacje, które służyłyby finansowaniu inwestycji związanych z ochroną zasobów wodnych czy też zwiększeniem efektywności wykorzystania wody. Ponieważ te działania mogłyby się realizować nie tylko poprzez poprawę dostępu do wody czy zwiększenie zasobów wodnych, ale również z drugiej strony po stronie konsumpcji, czyli ograniczenie zużycia wody w niektórych rodzajach procesów produkcyjnych” – mówi Łukasz Kozłowski. „Obecnie w sieciach wodociągowych tracimy aż 30 proc. wody. To woda, która jest nimi wysyłana, ale nie jest ostatecznie dostarczana do odbiorców z uwagi na różnego rodzaju nieszczelności czy fakt, że infrastruktura wodociągowa nie jest wystarczającej jakości”.

Jak wynika z prognoz World Resources Institute, do 2050 roku 1 mld ludzi na świecie będzie się zmagać z wysokim niedoborem wody, nawet jeśli stopniowo będziemy ograniczać wzrost średniej temperatury. Na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej może to dotyczyć 100 proc. populacji. WRI szacuje, że w ciągu kolejnych 25 lat zapotrzebowanie na wodę wzrośnie o 20–25 proc.

„Polska jest szczególnie narażona na skutki niedoboru wody, ponieważ jest jednym z tych krajów UE, które ma najmniejsze zasoby wodne. W przeliczeniu na mieszkańca jedynie Malta, Cypr i Czechy są mniej zasobne w wodę niż Polska. Tymczasem jesteśmy na poziomie trzykrotnie niższym niż Unia Europejska w tym zakresie, więc rzeczywiście skala potrzeb jest ogromna” – wyjaśnia główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich.

Jak podkreśla, szansą dla Polski wynikającą z Niebieskiego Ładu jest możliwość dostępu do dużych środków, które mogłyby zostać wydatkowane na inwestycje w tym obszarze, zwłaszcza na wdrażanie innowacji służących poprawie efektywności wykorzystania wody.

„Celem tej inicjatywy nie jest karanie firm, ale tworzenie zachęt i instrumentów wsparcia dla nich po to, aby mogły w sposób bardziej odpowiedzialny wpływać na zarządzanie ograniczonymi zasobami wody” – mówi ekspert FPP. „Potencjalnie mogą się zmienić również struktury taryf wodnych dla przedsiębiorstw. Mogą być one uzależnione np. od intensywności wykorzystania wody, czyli pewien bazowy poziom zapotrzebowania na wodę może być zaspokajany w niskim koszcie, natomiast to, co zostanie uznane za nadmiarowe zużycie wody, może się wiązać z ponoszeniem znacznie wyższych kosztów, niż ma to miejsce do tej pory. Jednocześnie w przypadku przedsiębiorców również istnieje możliwość rozszerzenia zasad tzw. rozszerzonej odpowiedzialności producenta również na kwestie związane z wodą. To potencjalnie w przypadku producentów produktów, do których wytworzenia zużywane są duże ilości wody, lub w przypadku producentów, którzy odprowadzają duże ilości ścieków niepodlegające oczyszczeniu, może się wiązać z dodatkowymi obciążeniami finansowymi”.

Europejski Komitet Regionów wezwał w czerwcu unijne instytucje do prac nad ambitną i międzysektorową Europejską Strategią Wodną oraz powołania komisarza odpowiedzialnego za zasoby wodne.

Źródło: Newseria.pl